№. 197. w Piątek dnia 25. Sierpnia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 21. Sierpnia. — Wiadomości najnowsze o zajściach w Charlottenburgu oburzyły tu umysły. Już onegdaj w niedzielę wieczorem udały się deputacye do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości ażeby wyjednać jak najspieszniesze śledztwo przeciw barbarzyńcom charlotenburgskim. Wczora przedpołudniem dowiedziano się, że tłuszcza charlotenburgska wciąż okazuje ochotę do pastwienia się nad demokratami tego miasteczka, a szczególniéj nad tymi, co w ucieczce szukali ocalenia. Niektórzy z pobitych udali się do ministra Kühlwettera, który wprawdzie żałował ich, ale utrzymywał, iż przesadzają w opisach brutalstwa charlotenburgczyków. Minister sprawiedliwości Märker w podobnych ozwał się słowach do poranionych. Ci żądali, ażeby śledztwo powierzone zostało urzędnikom z innego miasta, gdyż władze charlotenburgskie a mianowicie dyrektor sądu i inni brali udział w biciu liberalnych obywateli. Märker zaś bronił władzę sądową w Charlotenburgu. Lud berliński owemi wypadkami tém bardziéj się oburzył, gdy wyczytał na plakatach ogłoszonych przez towarzystwo demokratyczne o prawdziwym stanie rzeczy w Charlotenburgu. Wyjmujemy tu niektóre ustępy z téj odezwy: »nowy i oburzający fakt dowodzi, na jakie niebezpieczeństwo są wystawione nasza własność, nasze życie i nasza wolność. Przez urzędników, których obowiązkiem jest czuwanie nad porządkiem, przekupiona i poduszczona tłuszcza do zwierzęcéj wściekłości rzuciła się na wolnomyślnych mieszkańców miasta Charlotenburga. Banda ta przeszkodziło części małéj wolnomyślnych w wykonywaniu prawa zgromadzania się i napadła z pałkami i morderczemi narzędziami na ich mieszkania. Po wszystkich domach ich według ułożonego planu wyszukiwali tych, którzy z powodu szlachetności charakteru znani i znienawidzeni byli przez nieprzyjaciół wolności. Wywlekli ich za włosy z mieszkań na ulice, deptali po nich nogami i pastwili się nad nimi przyprawiając ich o omdlenie. Jeżeli znaleść ich nie mogli, przetrząsali wszystkie zakątki domów, nieoszczędzając nawet komnat dla dzieci i kobiet przeznaczonych i przebijali nożami i sztyletami pościel. W chwili kiedy władze powinny były okazać swoją zdatność, przez nieczynność swoją popierały nieporządek, a nawet pochwalając dopomagały zbrodniarzom. Gwardya obyw. i strzelcy wprawdzie pokazali się wieczorem, jako patrole po to tylko, ażeby ze złém sumieniem bronić tę tłuszczą podłą, a przecinać ucieczkę szanownym mężom.« Około tych plakatów zgromadzały się massy ludu. Innych uwiadamiały o tym wypadku pisma ulotne. Pod lipami, na placu opery zgromadził się massami lud i wszędzie naradzał się co czynić wypada w tym przypadku. Postanowiono naprzód udać się do ministra Kühlwettera i zażądać od niego odpowiedzi, co dotąd w sprawie charlottenburgskiéj rosporządził i ukarania tak urzędników, jakoteż obywateli, którzy się tych niegodziwych dopuścili zbrodni. We wzorowym porządku udał się pochód blisko 15,000 do hotelu ministra będącego pod lipami. Wybrano z grona tego deputacią, dla rozmówienia się z ministrem. Drzwi przecie do hotelu były zamknięte, a świece nagle pogaszono. Lud żądał otworzenia i wpuszczenia deputacyi, nakoniec z górnego piętra otworzono okno i dał się słyszeć głos cienki pana Hasenkampfa, ale nie rozumiano co mówił. Deputacia nakoniec dowiedziała się w hotelu, że pana Kühlwettera nie masz w domu. Postanowiono więc udać się do ministra sprawiedliwości i zażądać od niego wypuszczenia wszystkich więźniów politycznych. Żądanie to przyjęto z wielką radością. W tym samym porządku ruszył pochód do hotelu ministra na ulicy Wilhelma. Wysłana deputacia rozmówiła się wprawdzie z ministrem, ale nie uczynił on zadosyć żądaniom. Co więcéj deputacia nawet nie mogła uwiadomić ludu zgromadzenego przed hotelem ministra, bo konstablery dobywszy pałaszy, cięli niemi stojących na ulicy i rosprzoszyli massę bezbronną. Mała liczba tylko pozostała i tém się zemściła, że wystawę przed hotelem zburzyła. Na rogu nawet jednym pod lipami zaczęto stawiać barykadę, do tego stopnia lud się oburzył. Była to może godzina 10, gdy zgromadzenie ludu rospędzono. W godzinę późniéj w skutek znaków alarmowych zgromadziły się bataliony bürgerwehru i zabawiły pod lipami godzinę, aż je deszcz wyzwolił od téj usługi wolności.

Już teraz nie jest tajemnicą, jaką władza centralna frankfurtska otrzymała notę dyplomatyczną od Anglii i Francyi w sprawie szlezwicko holsztyńskiéj. Duńskie poselstwo upowszechniło tę notę w kołach politycznych. W nocie téj wyraźnie powiedziano, że wojna wkrótce ustać musi z Danią, że ani królowi duńskiemu, ani państwom interwencią zapowiadającym na myśl nie przyszło wątpić o prawach Niemiec do Holsztynu, ale też Niemcy szanować powinni prawa Danii do Szlezwigu. W końcu oświadczają Francia i Anglia, iż uważać będą każdą nową przesyłkę wojska i każde odnowienie kroków nieprzyjacielskich przeciw Danii, za akt wojenny przeciw swemu staremu sprzymierzeńcowi i uważać to będą za wypowiedzenie im wojny, a wtenczas zbrojno wystąpią. Rossia nie przystąpiła do téj noty dyplomatycznéj, ale równie brzmiącą notę przesłała do Berlina.

Kolonia 16. Sierpnia. — Dnia 13. i 14. Sierpnia odbył się tu pierwszy kongress stowarzyszeń demokratycznych reńskiéj prowincyi. W ogóle było 16 stowarzyszeń reprezentowanych.

Francya.

Paryż, 19. Sierpnia. — Rząd ma wielką obawę, aby z powodu politycznego processu nie przyszło do nowego wybuchu niespokojności i dla tego przysposabia się do nowéj walki. Około hotelu Bourbon zakładają rozmaite oszańcowania i przygotowania do obronnych barykad. Wczoraj z rana przywieziono kilka wozów z amunicyą z Vincennes do Paryża i wzmocniono oboy na placu bastylii, około luxemburga i zgromadzenia narodowego. Prefekt policyi ostrzega w publicznéj odezwie przed zamachami stronnictw, a jenerał Changarnier wydał rozkaz dzienny do wszystkich oficerów gwardyi narodowéj, ażeby na przypadek nowéj bitwy w ulicach Paryża, nie słuchali żadnych innych rozkazów, tylko jego i przez oficerów z jego sztabu jeneralnego doręczanych. Dla tego nie powinni wcale zważać na rozkazy jakowe merów, reprezentantów ludu, ani pozwalać zbliżeniu do siebie jakowéj massy na 150 kroków. Rozkaz ten dzienny wczoraj wieczorem wydany bardzo niepokoi umysły.

Pierwszy tom dowodów w sprawie śledczéj przeciw powstańcom stanowi dziś główny przedmiot rozpraw po dziennikach. Powszechne oczekiwanie zawiedzioném zostało. Spodziewano się bardzo ważnych odkryć, a tu znajdują się niepewne zeznania, często nawet sprzeczne z sobą. Niepodobna utworzyć sobie sąd gruntowny o sprawie i trzeba czekać cierpliwie na drugi i trzeci tom. Jako rzecz osobliwą, przytaczamy tu list pana Schlesingera, który swoje służby ofiarował ministrowi spraw wewnętrznych i utrzymywał, że wiadomości wprost z Niemiec odbiera, a mianowicie iż pomiędzy królem pruskiem, Bawaryą, Saksonią, Austryą i książątkami (prinçaillons) niemieckiemi istnie sprzymierze, aby przesyłać pieniądze do Paryża, celem podsycania rewolucyi, że już znaczne nadeszły pieniądze i znaczniejsze jeszcze zostaną nadesłane, że księżna Orleans bawiąca spokojnie w Niemczech najęła dom w Genewie, aby być w pobliżu wypadków we Francyi i t. d.

Reforme utrzymuje, że stronnicy Henryka V. znów knują spiski, aby kontrrewolucyą sprowadzić. Inne zaś gazety trzymające z rządem i mieszczaństwem oskarżają rzeczpospolitę czerwoną o usiłowanie zwalenia rządu pod płaszczykiem legitymizmu.

Lord Normanby złożył jen. Cavaignakowi swe papiery zawierzytelniające go jako posła nadzwyczajnego i pełnomocnego w szczególnéj missyi.

Pierwszy tom śledztwa wypadków majowych i czerwcowych rozdano wczora pomiędzy reprezentantów. Składa się z pięciu rozdziałów, pierwszy zawiera usprawiedliwienia, drugi dotyczy L. Blanca, trzeci Causidiera, czwarty powstania majowego i czerwcowego, a piąty zeznanie zawiera świadków panów Arago, Changarniera, Marie, Gaudchaux, Lamartina, Lamoricièra i Courtais.

Komitet spraw zagranicznych naradzał się wczora nad petycyą gwardyi medyolańskiéj do zgromadzenia narodowego o niezwłoczną interwencyą. Favre mówił za zbrojną, Lhuys za dyplomatyczną interwencyą, w końcu zwyciężyła ostatnia głosami 20 przeciw 12.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do prefektów, aby zakazywali wyrabiania bawełny do strzelania, raz, że państwo przezto na wielkie wystawione jest niebezpieczeństwo, a powtóre, że skarb znaczną ponosi stratę.

Piechota morska ma być zmniejszoną o 4000 ludzi. — Rząd postanowił przewieść 3000 powstańców do Belle Isle.

W skutek rozbrojenia oddano do magazynów rządowych przeszło 75,000 flint.

Kluby liońskie zebrały się za pozwoleniem zwierzchności i uradziły na wniosek obywatela Moulin, co następuje: zważywszy, że obywatel Proudhon przez swój projekt ogłoszony z mównicy zgromadzenia narodowego zamierzał przynieść ulgę w naszém przykrem położeniu finansowém i politycznem, przez ugruntowanie kredytu na zasadzie prawdziwie demokratycznéj; zważywszy że projekt ten podanym został w interessie klassy robotniczéj, postanawiamy odesłanie do niego adressu dziękczynnego; z przyłączeniem do tego pochwały na liońskiego reprezentanta ludu Greppo, członka i założyciela liońskiego klubu Grand Sencinaire, ponieważ on jeden z członków izby okazał odwagę w głosowaniu publiczném za projektém najgorliwszego apostoła socializmu. — Greppo jest młody człowiek, poświęcający się przemysłowi, od dawna przyjaciel Proudhona. Dziennik Assemblée nationale warczy dziś i żąda osobnego prawa przeciw liońskim nieprzyjaciołom społeczności, którzy nadają sobie świetny tytuł reformistów społecznych. W artykule jednym wstępnym mówi Proudhon: czytelniku, uspokój się! Nazywają mnie następcą Cartoucha, Mandrina, Lacenaira i innych osławionych zbójców i rabusiów; moi biografowie, kowale teoryi w Constitutionelu nazywają mnie profesorem złodziejstwa, protestancki duchowny Athanasius Coquerel wielki uważa moje teorie za godne galer; inni powiadają, żem jest dzieckiem nieprawego łoża, inni, że utrzymuję publiczną kobietę, inni, że jestem ateuszem i materialistą! Wszystko to są rzeczy błache w moich oczach, bo wcale nie zważam na oszczerstwa, kiedy rewolucyi zagrożono, a głód przerzedza szeregi ludu! Chcę walczyć za świętą sprawę, a osobistości mnie nie dotyczą. Rzeczpospolita woła na Nationala: idź daléj, a on woła z wściekłością: stój, stój! National jest akademią wysokich, wyższych i najwyższych monarchicznych, niby monarchicznych, republikańskich i niby republikańskich badaczy ekonomicznych i sterników państwa, jak Mignet, Thiers, Marrast, Carrel i t. d. Jest to sławą dla niego i dla nich. Ale on jest mimo to zdrajcą.... W żałobę okryte pozostałe po powstańcach rodziny, prowadząc dzieci za rękę, niechaj idą do jego akademickiego biura i żebrzą u niego. Malthusa teoria narodowa zniszczyła Francią, wymiana pomiędzy wsiami i miastami ustała, kredyt zniknął, wielcy mistrzowie tylko, aziotaża kwitnie i płonie z roskoszy i krzyczy na niemoralność, głosi i zaleca czystość i pilność familiom! Rzecz to arcy-komiczna, bo trajedia głębiéj spoczywa. — O Cavaignaku! kochamy cię z powodu brata twego zmarłego Godefrida, tyś jest narzędziem fatalności i niewinny, jak owe kule twoich biednych i wiernych wojowników; nie bądź przecie jenerałem Monckiem, ale Wassyngtonem, dobrym Eugeniuszem Cavaignakiem; zdaje mi się, że cię w sieci już ułowiono, pamiętaj, że praca nie jest darem królewskim, ale podarunkiem rzeczypospolitéj!

Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt do nabycia od akcionariuszów kolei żelaznéj z Paryża do Lionu.

Pewien reprezentant zgromadzenia narodowego ułożył statystykę francuskiego zgromadzenia narodowego Zgromadzenie to liczy 900 członków, pomiędzy tymi znajduje się 580, którzy stary cenzus podatkowy wynoszący 500 franków rocznie płacą. Własność przeto gruntowa jest silnie reprezentowaną. Co do wieku tylko jest 178 członków niżéj lat czterdziestu.

Dzienniki prowincialne donoszą, o częstych ogniach powstałych z podłożenia.

Constitutionel tak mówi o nowych knowaniach rewolucyjnych: jak 15. Maja chcieli wykonać zamach polityczny pod godłem Polski, tak teraz miały Włochy posłużyć za płaszczyk. Miano wykrzyknąć niech żyje Henryk V! lub niech żyje książe Ludwik Napoleon! Inni chcieli ruszyć się na rzecz amnestyi dla wszystkich powstańców czerwcowych, znów inni oświadczyli się za systematem Proudhona. Przezorność rządu udaremniła te plany, a może sama je wynalazła.

Dziennik Estafette utrzymuje, że liczba sprzymierzonych była bardzo mała. Garstka ludzi odważnych, uzbrojonych, miała wpaść do zgromadzenia narodowego i uprowadzić jenerała Cavaignaka.

Spectateur republicain, który uchodzi za organ Cavaignaka powiada: słyszeliśmy, jak niektórzy reprezentanci, którzy mają sympatie do przeszłości legitymistycznéj, bardzo się gorzko wczoraj użalali na zbytki i okazałość w wojsku. Gdyby jenerał Cavaignac dał się niespodzianie zdybać, jak komissia wykonawcza w d. 15. Maja, jakieby wtenczas sypano nagany! Odpowiadamy wszystkim tym, co się dziwią rosporządzeniom wojskowym, że przewrotność jest matką mądrości!

Do Hawru przywieziono znów 530 powstańców z Paryża.

Lampion powiada: Paryż zupełnie jest spokojny i długo pozostanie spokojnym, aż go głód znów wygna na ulice.

Proudhona Representant du peuple tak przemawia; protestujemy przeciw wszelkiéj manifestacyi ze strony ludu w téj chwili, czy to na rzecz Włoch, czy na inne cele. W każdéj takowéj manifestacyi upatrujemy zasadzkę na demokracią, na robotników lub na rzeczpospolitą samą. Jest wielu ludzi, których położenie tak podupadło, że ich tylko jakieś zawichrzenie może wyprowadzić na pełne morze. Są pretendenci, którzy spodziewają się wszystkiego od zamachu politycznego. Lud tylko zyskać może przez cierpliwość, pokój i porządek. Wie zresztą dobrze, że tylko rzeczpospolita jest jedyną formą rządu, która może nadać mu prawa jego. Jest tylko kwestia, któréj przed światem jasno dowieść potrzeba, na czém się te prawa sazadzają. Skoro poznamy sprawiedliwość, natenczas wkrótce przejdzie ona do naszych urządzeń państwa, do naszych praw, a co jeszcze jest lepszą rzeczą, do serc naszych.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 7. Sierpnia. — Od wczoraj przybiegają tu wciąż gońce z Bolonii z doniesieniami o posuwaniu się wojsk austryackich na ziemi papieskiéj. Od wczoraj panuje ztąd w Rzymie wielka trwoga. W tem zamieszaniu, gdzie wszyscy urzędnicy wyżsi, jak się zdaje, głowy potracili, chciało stronnictwo rewolucyjne gwardyi obywatelskiéj, korzystając z cieniów nocy, wykonać zamach na mieszkania kardynałów, pałac papieski na kwirynale i napaść niespodzianie na zamek anioła, którego działa panują nad miastem. Wtedy na prędce uzbrojono guardę nobili, żandarmów, milicyą regularną z szwajcarską gwardyą przyboczną papieża w broń palną (ostatnia nosi zazwyczaj tylko halabardy); każdy otrzymał 60 ładunków ostrych, aby miał czem odpowiadać na zagrażające zamiary gwwardyi obywatelskiéj. Owe przygotowania nadzwyczajne utrzymały spokojność. Mimo tego jednakże wzrastała z każdą chwilą niespokojność umysłów, za każdą nową wieścią z Romanii. Bez względu na surowość przykazań kościelnych pilnie tutaj przestrzeganych, aby się w niedzielę od wszelkich robót ręcznych wstrzymywać, rozkazał minister wojny hr. Campello, aby wszystkie prassy jeszcze wczoraj wieczorem wzięły się do pracy, ku rozpowszechnieniu następującéj odezwy, w któréj obecne usposobienie Rzymu ministeryalnego ze wszystkiemi odcieniami jasno się maluje; 40,000 eksemplarzy odciśnięto i dzisiaj rozesłano na wszystkie okolice państwa kościelnego. — »Żołnierze i obywatele! W téj ważnéj chwili, kiedy opatrzność wybawienie Włoch na okropne wystawia doświadczenie, doprowadził nieprzyjaciel do tego, iż co tylko ma wkroczyć w granice legacyi, czyli raczéj już wkroczył. Jaki los czeka prowincye i całe państwo, jeżeli się nieuzbroimy w odwagę rozpaczy z ową siłą, do jakiéj lud, byle tylko chciał, jest zdolnym? Dla tego ojczyzna udaje się do was, dzielni żołnierze i wolne obywateli hufce, do was, którzyście w ostatnich okolicznościach wojny godności waszéj dowiedli; do was, których nikt inny nieprzewyższa w zamiłowaniu wolności Włoch, udaje się ojczyzna z prośbą, abyście się do nowéj za nią walki mieczem opasali, na obronę kraju błogosławionego biegli, w którym ujrzeliśmy światło słoneczne. Daleka jest ta myśl odemnie, jakobyście nie samą szlachetnością przejęci byli. Gdyby jednakże i tak było, niech was poruszy wspomnienie na nasze spalone i zniszczone miasta, na shańbienie żon i córek, na pomordowanych starców bezbronnych i dzieci. Do broni, do broni w imie Boga, który nie może opuścić ludu broniącego ogniska swego i praw swoich przed zemstą wandalską srogiego nieprzyjaciela. Tymczasem aby przy tak smutnych okolicznościach wszystko w porządku i jedności wykonanem zostało, co jedynie powołanie wojska i wojskowe poruszenie poprzeć mogą, stanowimy podług woli Jego Swiętobliwości co następuje: Legie obywatelskie i hufce ochotników, które niedawno z Wenecyi przybyły, mają wszystkich, którzyby sobie wstąpić do nich życzyli, przyjąć w szeregi swoje. We wszystkich posiadłościach państwa kościelnego mają być formowane kolumny ruchome w kompanie po 150 ludzi. Każdy oddział ma być oddany pod dowództwo naczelników posiadających zupełne zaufanie, którzy w związku z radą wojenną postarają się sami o umundurowanie i materyały wojenne. Do każdego korpusu dodaną będzie rada wojenna opatrzona w pełnomocnictwo jaknajobszerniejsze, dla utrzymania discipliny, i karania jakichkolwiek wykroczeń. Dla opędzenia kosztów utrzymania tychże korpusów, bądź co do osób, bądź co do rzeczy, obmyśli ministerstwo potrzebne fundusze, i radzców administracyjnych czyni odpowiedzialnymi za ich użycie. Skoro się zastępy te sformują, mają bezzwłocznie wyruszyć do Cattolica (w legacyi Rimini) i Ankony. Tych oto zobowiązań mają się podjąć wojownicy, którzy zagrzani miłością ojczyzny i zapałem ratunku państwa gotowi są do udziału w szybkiéj i koniecznéj obronie, nakazanéj nawałem okoliczności.

Rzym, 6. Sierpnia 1848. Minister Campello.

Rzym, dn. 9. Sierpnia. — Izba deputowanych postanowiła jednogłośnie wezwać Francią na pomoc i dla tego doręczono urzędownie to postanowienie posłowi francuskiéj rzeczypospolitéj, celem przesłania go do Paryża. Wniosek ten nastąpił w skutek petycyi podpisanéj przez 6000 obywateli rzymskich.

Bolonia, d. 9. Sierpnia. — Wczora popołudniu nałożył jenerał Welden na miasto wielką kontrybucią i zażądał zakładników, iż kontrybucia ta

wkrótce złożoną zostanie. Lud powstał. Walkę stoczył okropną i pędził Austriaków dwie mile za miasto. — Wieczorem o wpół do siódméj. Bombardowanie miasta rospoczęło się. Dwa pałace palą się. Przedmieście złupiono i spalono. Przez Turyn dowiadujemy się, że gwardia narodowa postanowiła do ostatniéj kropli krwi bronić miasta. Wieczór 8 godzina. Bombardowanie trwa wciąż.

Toskania ogłosiła swoją neutralność.

Z Korfu dnia 10. m. b. donoszą: Przybył tu onegdaj statek angielski wysłany z Neapolu przez admirała S. W. Parkera, który przywiózł tę wiadomość, że król Ferdynand znaczne czyni przygotowania dla zdobycia Sycylii. Wielkiéj liczby okrętów parowych i żaglowych ma użyć do téj wyprawy (powiadają że pierwszych 15, drugich do 100), aby przeprawić wojsko i amunicyą na ową wyspę, gdzie, jak się zdaje, rozdwojenie pomiędzy ludem panuje. Ów okręt angielski przybył tu w zamiarze wywiedzenia się, czy to jest prawdą, iż bacik z uciekającymi Kalabryjczykami zabrany przed 5 tygodniami przez statek neapolitański, rzeczywiście na wodach jońskich schwytanym został, gdyż w tym razie Kalabryjczykowie zabrani mogliby teraz słusznie odwołać się do opieki angielskiéj, gdyż już znajdowali się na wodach jońskich, w bliskości Korfu, gdzie nie powinni już być ściganami. Wypośrodkowano, iż to przytrzymanie wyżéj wspomnianych Kalabryjczyków wykonano wprawdzie w odległości kilku mil morskich od Korfu, jednakże rozstrzygnienie kwestyi téj zawisnąć będzie od tego, jak daleko właściwie sięgają wody jońskie.

Wenecya, 12. Sierpnia. — Z rana 11. b. m. przybył parlamentarz z Mestre do Wenecyi przywożąc pismo feldmarszałka Weldena do nadzwyczajnych komissarzy sardyńskich treści następującéj: »Jeneral en chef drugiego korpusu rezerwowego, do p. komissarzy nadzwyczajnych króla sardyńskiego w Wenecyi. Padwa, 11. Sierpnia.

— »Mam sobie za zaszczyt uwiadomić panów o akcie urzędowym, który tutaj załączam. W przekonaniu, iż oficerowie, którym JMC. król sardyński wykonanie artykułów konwencyi polecił, na czas przybędą, pozostawiam wam, moi panowie komissarze, do waszéj woli, zaprzestać kroków nieprzyjacielskich, albo je też daléj kontynuować. Przyjmijcie wyraz mego szacunku. Jeneral en chef drugiego korpusu rezerwowego Welden.

Nad treścią tego pisma naradzono się jeszcze tego samego dnia w pałacu Marchese Colli; kommissarze byli tego zdania, iż podobnym pismom nie daje się wiary nieograniczonéj; Colli, Obrario i Castelli oświadczyli się na przypadek, gdyby to doniesienie było prawdziwem, na nowo za rzeczą-pospolitą, która rzeczywiście jeszcze bytu swego nieutraciła. Komissarze zgodziwszy się na to, postanowili natychmiast wszelkie środki obronne pomnożyć, i tak 1) wszystkie ujścia lagunów zatarasować; 2) na życzenie ludu zawiązać komitet obrony przez izbę deputowanych. Wniosek ten Consulta jednogłośnie pochwaliła.

Z nad granicy włoskiéj, 17. Sierpnia. — Austriacko-lombardzkie pytanie zostanie rostrzygniętem w świątyni Harpokratesa. Cavaignac kładzie także palec na usta. Mowa to śrebro, milczenie to złoto — powiadają Palmerston, Nesselrode i Cavaignac. A Niemcy? Kochane, Niemcy rozdzierają tém bardziéj usta, im mniéj mówią sąsiedzi. Niemcy słuchać muszą jak zagrają małomówni. Angielskie handlowe interessa mają się stopić z usiłowaniami rycerskiemi narodowości Francyi. O to nowy rodzaj serdecznych uścisków, aż jednego diabli wezmą! Rossia się serdecznie śmieje, a gazeta kolońska drwi sobie z tych usiłowań i sama wpada w śmieszność, bo radzi parlamentowi frankfurckiemu, ażeby rzecz tę rostrzygnął podobnie jak poznańską.

Gazety francuzkie sprzeciwiają się zupełnie w podaniach swoich co do rabunków popełnionych w Medyolanie, gazetom wiedeńskim. Pierwsze przypisują liczne rabunki wojskom austryackim, drugie cofającym się wojskom sardyńskim. Dzisiejsza zaś gazeta wiedeńska Constitucion nadmienia o bezkarności armii włoskiéj, z tąd pierwsze przypuszczenia zdają się nabywać prawdy. Piszą bowiem w tym dzienniku: Bologna od cofających się wojsk jenerała Welden, który osobiście nie znajdował się przy swoim korpusie, przez 8 godzin bombardowaną była, przeciw wszelkim prawom uczciwości. Znaczna część miasta w gruzy jest zamieniona. Jeżeli może pojedńczy mieszkańcy mogli być powodem zagniewania, to pytamy pana ministra wojny, czy to jest wojennym zwyczajem przestępstwa pojedyńczych karać na całych miastach tak krwawą zemstą Komendant tego korpusu, którego na nieszczęście nazwiska podać nieumimy, drogę rejterady naznaczał mordami i pożogą. Godny następca bohatyra z pod Sermidy! Pytamy więc ministra wojny, czyli on jako szef sztabu w roku 1809. w Polsce, a 1814. we Francyi, podobne okropności dokazywał? Przekonani jesteśmy, iż działał przeciwnie. Czy wiadomo ministrowi, że zniszczenie brygady Simtschen pod Somma Campagna było skutkiem niewstrzemięźliwości? nieszczęścia pod Treviso były również następstwem bezkarności. Nugent weteran najszanowniejszy, musiał złożyć dowództwo z powodu buntów wojskowych, powstałych przez ukaranie przykładne jednego człowieka oskarżonego.

Genewa 9. Sierpnia. — W téj chwili wysłano do króla komissią, aby go oznajmić z istotném położeniem rzeczy. Miasto nadzwyczaj wzburzone; przesyłają proch, działa. — (7 godzina wieczorem.) Lud burzy się. Nad kamieniem pamiętnym z r. 1746. co dopiero odnowiono przysięgę na nienawiść i wytępienie ciemięzców obcych. Dwóch ludzi schwytano i znieważono za to, iż starali się wstrzymywać uniesienie ludu i rozsiewać niezgodę; gwardia obywatelska zaledwo zdołała na pół nieżywych wydrzeć zajadłości pospólstwa. Porządek i spokojność znów się ustaliły; lecz trzeba się mieć na baczności przeciw nowym wybuchom.

Galicya.

Lwów. — Przeszłego tygodnia wezwał protomedyk Stranski wszystkich lekarzy lwowskich na ratusz, aby obmyślić za wspólną naradą środki przeciw zbliżającéj się cholerze. Lekarze nasi pałający ludzkością zebrali się licznie, lecz zdziwili się niepomału kiedy miasto wspólnych obrad usłyszeli od Strańskiego gotowe już dyktatorskie rozporządzenie; wzywał ich tylko aby z pomiędzy siebie kilku wybrali, którzyby bezpłatnie po szpitalach leczyli. Lekarze naprzód przeciwko formie protestowali, że w sprawie tak wielkiéj wagi niezasięgniono pierwéj ich zdania, potém przeciwko niestósowności rozporządzonych środków, np. że w samém mieście i to w najludniéjszych częściach szpitale robią, nareszcie oświadczyli, że każdy z nich gotów się poświęcić na usługi ludzkości i bezpłatnie odwiedzać ubogich, lecz tym, którzy przy szpitalach ciągle będą, należy się ze strony rządu wynagrodzenie. Przez upor czarno-żółtego Strańskiego posiedzenie rozeszło się bezskutecznie i na złość lekarzom tutejszym, zapisał Strański 10ciu lekarzy z Wiednia, którym rozumie się, że rząd i podróż i pracę sowicie wynagrodzi.

— W skutek dekretu prezydyum apelacyjnego, zakazujący urzędnikom sądowym noszenia polskich orłów na czapkach gwardyi narodowéj, pociągniono do odpowiedzialności pana Januarego Poźniaka, aktuaryusza przy sądzie kryminalnym w Samborze, i po odbytem śledztwie odesłano akta téj sprawy do ministeryum, wraz z wnioskiem o usunięcie Poźniaka od służby. Inaczéj wszakże oceniło ministeryum mniemaną tegoż urzędnika winę. Nietylko bowiem, że obwinony otrzymał ministeryalne pismo, uchylające z prawdziwie ludzką i szlachetną troskliwością wszelką możliwą obawę tegoż co do skutków rzeczonéj komissyi; ale nadto wydano do prezydyum apelacyjnego rozkaz odwołania wspomnionego dekretu. Z niemałem też zadowoleniem czytaliśmy następujący cyrkularz:

L. 430./prez. — W skutek polecenia wysokiego ministeryum sprawiedliwości z dnia 5. Sierpnia b. r. do l. 1786 odwołuje się niniejszém dekret przez tutejsze prezydyum apelacyjne pod dniem 29. Czerwca b. r. do l. 387 wydany, mocą którego urzędnikom c. k. sądu apelacyjnego zakazane zostało noszenie orłów polskich na czapkach gwardyi narodowéj.

Lwów, 14. Sierpnia 1848. (podp.) Eder.

Z Magierowa. — Dnia 5. b. m. odprawiało się w kościele parafialnym w Magierowie żałobne nabożeństwo za dusze naszych męczenników Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, przy wystawieniu katafalku i w asystencyi przełożonych cechowych miasteczka Magierowa. Nie poczytujemy to sobie za żadne zasługi w obliczu ziomków, ale uznajemy to za nasz święty obowiązek; lecz nie omieszkujemy podać do publicznéj wiadomości, że i gmina obywateli starozakonnych w Magierowie z własnego natchnienia tegoż samego dnia zasełała modły do tronu najwyższego, dała bowiem ten dowód, iż w męczennikach polskich uznaje męczenników swojéj ludowéj wolności. — Nabożeństwo to odbyło się w głównéj świątyni przy zgromadzeniu całéj gminy obojéj płci i dzieci, a przy solennem wystawieniu Tojry, naczelnik świątyni, następującą odmówił modlitwę: Boże Abrahamów, Izaaków i Jakóbów! który w sądach Twoich jesteś niedościgłym i wszelka moc i władza w Twoich rękach zostaje, my plemię Abrahama, ojca naszego, błagamy majestat Twój o Elohim Boże wieczny! abyś miłosiernem okiem raczył wejrzeć na duszę ś. p Teofila, który z miłości dla ojczyzny życie ofiarował, i jako judasz Machabejczyk o wolność jéj walczyć usiłował, która przy teraźniejszéj konstytucyi istotnie nastąpiła, a że owemu wiekopomnemu bohaterowi nie dozwoliłeś doczekać téj błogiéj chwili, raczyłeś go święty Boże nasz uwieńczyć koroną wiecznego królestwa, — niechże się dziś cieszy w ducha nieśmiertelności ów mąż zasług pełny, niech mu przyświeca gwiazda wiecznéj Jerozolimy. Obyśmy się wszyscy, jako bracia i synowie Adama, Teofilu, przyjacielu nasz, przywitali na Syonie, tam, gdzie Jehowa, król nasz panuje, na wieki wieków, Amen.

Cześć wam bracia Izraelici! za wasze szczere uczucia, uznajecie bowiem sprawę naszą za sprawę swoją, a w jedności Bóg nam wszystkim dopomoże.

Powyższą modlitwę przetłumaczył z podanego mu przez obywateli starozakonnych oryginału nauczyciel tutejszéj szkółki.

Węgry.

Peszt, dn. 17. Sierpnia. — Samodzielność Węgier dąży przyspieszonym krokiem do grobu, który jéj naczelnicy kopią. Ban Jelaczic dał w obec arcyksięcia Jana zapewnienie prezesowi ministrów węgierskich Bathyany, iż zaprzestanie ściągania wojska nad granicą Węgier, jeżeli siły wojenne węgierskie od granicy kroackiéj cofnionemi zostaną. Ministerstwo węgierskie znów wpadło w łapkę, ogołociwszy granicę z wojska, gdy tymczasem ban przeciw swemu przyrzeczeniu znaczne siły pościągał i każdéj chwili usłyszeć możemy o jego wkroczeniu. Wojsko nie tylko nie będzie się opie-

rać Kroatom, ale nawet według wszelkiego podobieństwa wspólnie z nimi działać będzie, gdyż oficerowie jasno wypowiedzieli sympatyą swoję dla Jelaczica, a odrazę przeciw odłączeniu Węgier od cesarstwa austryackiego. A w gwardyi narodowéj prawie z planem odwagę umarzano. Jedni ochotnicy wytrwaliby w téj wojnie bezpożytecznéj, lecz z biedą do tego przyjdzie, gdyż ministerstwo powinno wprzód zaproponować dobrowolne poddanie się. Pierwszy krok uczyniono już wczoraj. Minister wojny przedłożył wczoraj już po drugi raz swój projekt naboru wojskowego izbie deputowanych, według którego rekruci nie do nowych utworzyć się mających pułków węgierskich, ale do starego wojska pod komendą austryacką wcieleni być mają. Większość ministeryalna, która widząc usposobienie nieprzyjazne oficerów austryackich i ministerstwa wiedeńskiego, poraz pierwszy ulękła się nowego wzmocnienia wojsk austryackich przez swych własnych synów i usunęła na bok projekt do prawa przez ministra podany, nie dowiedzie teraz pewnie téj odwagi, aby się temu oprzeć miała. Kiedy bowiem wczoraj niektórzy mówcy z opozycyi wystąpić chcieli, wydał prezes ministrów może mimowolnie tajemnicę. »Ostrzegał on izbę, aby nie odrzucała tego projektu, gdyż cesarz żadnego innego prawa nie potwierdzi« A zatém Węgry znów mają króla absolutnego, który może bez wszystkiego życzenia przez sejm podane odrzucić, bez rozwiązania izb i zwołania innych. Jeżeli bowiem król może zaprzeczyć uświęcenie praw podanych przez izby, wtedy takim izbom służy tylko prawo petycyi i król w rzeczy saméj jest absolutnym. Kossuth nie pokazał się wczoraj na posiedzeniu, ale dzisiaj ma przybyć. »Zdaje się być rzeczą prawdopodobną, iż Kossuth przy téj sposobności wystąpi z ministerstwa i z pomocą większości resztę ministrów zwali.« Dla tego dzisiejsze posiedzenie wielką wzbudza ciekawość. »Jeden wołoski batalion granicznych umknął z obozu węgierskiego pod Szegedinem.« Oficerowie obrabiali go, aby nie występował do walki przeciw Raitzom, spółwiercom swoim.

Peszt, d. 19. Sierpnia. — Minister wojny Messaros oświadczył w izbie deputowanych, iż złoży tekę swoją, jeżeli nie przyjmą jego projektu do prawa naboru wojskowego. Tylko prezes ministrów, hr. Ludwik Batthyany, ów arystokrata wcielony, wystąpił w szranki za ministrem wojny. Lecz izba pozwoli pewnie obydwom upaśdź. Kossuth nie pokazuje się teraz wcale na posiedzeniach, życzy sobie widzieć upadek ministrów arystokratycznych i reakcyjnych bez jego przyczynienia się oratorskiego. Dla zwolenników wolności konstytucyjnéj w Niemczech, małą czynimy uwagę, we względzie dokładnego ocenienia, obecnego tak nader ważnego przesilenia w Węgrzech, która ma wyjaśnić prawdziwy punkt zapatrywania się, tak nadzwyczajnie zaciemniony ślepą dzienników wiedeńskich namiętnością. Gdyby o to chodziło, aby Węgry z Austryą w jedność spłynęły, aby finanse i wydział wojenny wspólnemu rządowi centralnemu Austryi przypadły, a za to ich reprezentanci na powszechnym sejmie austryackim w Wiedniu zasiadali i tém samém w kontroli parlamentarnéj rządu centralnego udział mieli, wtenczas my, jako też wielu innych Węgrów powitalibyśmy z radością i zadowoleniem takowy nierozerwany związek Węgrów z Austryą konstytucyjną. Ale wiemy niezawodnie, że dynastya na to nigdy niezezwoli, aby deputowani węgierscy na sejmie austryackim zasiadali, że odrębność Węgier od Austryi koniecznie chce utrzymać, aby tym sposobem dawny absolutyzm w tamtych, powierzchownie tylko przez rewolucyą dotknięty, przywrócić, a potém przy podanéj sposobności coś podobnego i w Austryi wykonać. Gdyby ministerstwo węgierskie finansów i wojny zniesionem zostało, a Węgry jednakże swoje prawodawstwo i administracyą zupełnie od Austryi odłączoną zatrzymały, wtedy mogłby król ogromną siłą wojskową węgierską absolutnie rozporządzać, a niepotrzebowałby ani węgierskiemu ani austryackiemu sejmowi zdawać z tego rachunku. Odrębnie zaś stojąca armia węgierska niemogłaby przynajmniéj znienacka być użytą przeciw Austryi. — Kto w tém nie widzi jawnego niebezpieczeństwa dla Austryi i Niemiec, ten według zdania naszego jest zupełnie ciemnym. Niechajby głosy austryackie żądały także zniesienia oddzielności Węgier we względzie administracyi i prawodawstwa, które prą na odpadnięcie ministerstwa węgierskiego finansów i wojny, a wtenczas silne znalazłyby echo we Węgrzech i uchroniłyby Austryą i Niemcy od reakcyi okropnéj, któréj kuźnią mają być Węgry.

Peszt. — Na przedstawienie ministra wyznań religijnych i publicznego oświecenia rosporządzam, co następuje:

Dwudziestym artykułem ustawy z roku 1848. zabezpieczono syzmatykom greckiego obrządku prawo zarządzania swemi religijnemi i szkolnemi sprawami, a ja nakazałem już na dzień 26. Kwietnia zwołać kościelny sobór, i poleciłem to karłowickiemu arcybiskupowi i metropolicie Józefowi Rajachich.

Zważywszy jednak, że namieniony arcybiskup zamiast usłuchania tego roskazu, przyczynił się do tego, że konferencię na któréj miał się przygotować kościelny sobór, zaraz z początku zamienił w zgromadzenie buntowników, którzy go patryarchią obrali.

A chociaż powyższy minister wydaném pod dniem 3. Czerwca b. r. sub. nr. 1410 rosporządzeniem uznał to zgromadzenie za nieprawne i wybór patryarchy ogłosił za nieważny, a Najjaśniejszy Pan nasz apostolski król dał w takimże samym duchu w Insbruku karłowickiéj deputacyi odpowiedź; jednak Józef Rajachich nietylko że niepowrócił na drogę prawnego porządku, lecz nieusłuchał nawet mego rosporządzenia, któremem w skutek rozruchów w Kikinda, kazał przenieść kościelny sobór do Temeswaru i przybrał tytuł nieprawny, zachęcał swych stronników do otwartego przeciwko państwu powstania, stanął na czele buntowników i pomnażał ich hufce.

W skutek tego Józef Rajachich zostaje niniejszém w imieniu Jego król. Mości z swéj godności jako arcybiskup i metropolita złożony, a kierunek grecko nieunickiego kościoła porucza się tymczasowie backiemu biskupowi Plato Athanaczkovich, i oraz roskazuje się biskupom, kapłanom i wszystkim wyznawcom połączonego greckiego kościoła, aby unikali wszelkiéj z Józefem Rajachich styczności, inaczéj będą uważani za jego sprzymierzeńców, i przepisanéj ustawami karze ulegną.

Z drugiéj strony zaś nakazuje się, aby aż do dalszego rosporządzenia, z takiem posłuszeństwem przyjmowali roskazy Platona Athanaczkovich, jakie wszelkim prawnym rosporządzeniom swego kościelnego naczelnika okazywać są obowiązani. — Buda-Peszt 2. Sierpnia 1848.

Szczepan palatyn i król. namiestnik, B. Józef Eötvös.

Syrmia 30. Lipca. — Dzisiaj we wszystkich kościołach ogłoszono 24 artykuły prawa wojennego ułożonego przez centralny komitet karłowicki. Treść ważniejszych artykułów jest następująca: Obraza majestatu boskiego będzie śmiercią karana, podobna kara czeka każdego żołnierza dopuszczającego się gwałtów, rabunku, mordu, lub najścia obcego kraju w celu mordowania lub znieważania bezbronnych. Raniący czémkolwiek lub mordujący bezbronnego jeńca podlega karze śmierci. Ponieważ każdy współobywatel bez różnicy stanu jest żołnierzem, prawo więc to ściąga się do wszystkich, a że każdy obywatel i Serb obowiązany jest do służby wojskowéj, opierający się wezwaniu jako zdrajca kraju śmiercią karany będzie.

O cholerze.

Berlin 20. Sierpnia. — Zachorowało u nas na cholerę 87 osób, z tych 65 umarło, 8 wyzdrowiało, reszta jeszcze choruje.

Jassy. — Cholera okropne tu zadała klęski, tak, iż w ciągu 40 dni 12,000 osób umarło. Teraz zmniejszyła się w porównaniu z początkiem, umiera bowiem dziennie 20 do 30 osób.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłych tu w Poznaniu d. 19. i 27. Września 1845. r. Zygfryda Lissnera kupca i żony jego Julii z Glückmannów otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszelkich pretensyj wyznaczony, przypada na dzień 27. Września r. b. godzinę 10tą przed południem w izbie stron tutejszego Sądu Ziemsko-miejskiego przed Sędzią Müller.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 12. Maja 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

OBWIESZCZENIE.

Termin do sprzedania 300 skopów na dzień 30. Sierpnia r. b. przed Rendantem Kurzhals wyznaczony znosi się niniejszém.

Poznań, dnia 22. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału 1go.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Gnieźnie.

Posiadłość w Gnieźnie pod Nr. $\frac{33}{15}$. w ulicy Farnéj położona, do oberzysty Franciszka Dartsch należąca, oszacowana na 5827 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 15. Marca 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Podaję niniejszém do publicznéj wiadomości, iż w skutek zmiany dozoru w borach Biezdrowskich, dotychczasowy młotek z *Litt. F. B.* skasowany, a nowy *N. B.* wprowadzony został. — Wywóz drzewa niebędzie dozwolony, skoroby takowe młotkiem nowym *N. B.* naznaczone być niemiało, także interessenci, którzy drzewo do odebrania mają, do mego syna Adolfa Bnińskiego w Biezdrowie zgłosić się winni.

Biezdrowo, dnia 19. Sierpnia 1848.

Nepomocena Bnińska.

Pod Nr. 14. przy ulicy Wrocławskiéj

lokal na wielki **handel korzenny** wraz z repozytoryami jakoli przyległemi dwoma pokojami, kuchnią, sklepem, remizą, są od każdego czasu do wynajęcia.

Poznań, dnia 23. Sierpnia 1848.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 22 Sierpnia 1848.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$73\frac{1}{2}$	74
Obligi premiów handlu morsk.	—	$88\frac{1}{8}$	$87\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$71\frac{1}{2}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$77\frac{3}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
» » W. X. Poznańsk.	4	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{4}$
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$78\frac{3}{4}$	$78\frac{1}{4}$
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{7}{12}$	$90\frac{1}{12}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	90
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$